

ANETA BOŁDYREW

Wydział Nauk o Wychowaniu  
Uniwersytet Łódzki

## Spoleczne inicjatywy na rzecz walki z patologiami w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.

Streszczenie: W Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. nastąpił wzrost patologii społecznych. Zasadniczą rolę w walce z nimi odgrywały działania różnych grup społeczeństwa. Towarzystwa dobroczynne zajmowały się zakładaniem placówek opiekuńczo-wychowawczych dla starców, chorych, dzieci z ubogich rodzin i sierot. Ważnym obszarem działań była walka z alkoholizmem i prostytutką, w tym zapobieganie tym patologiom wśród młodzieży. Duża część działań w tym zakresie była prowadzona pod auspicjami Kościoła katolickiego i innych kościołów chrześcijańskich; w dziedzinie tej zwiększała się także aktywność inteligencji. Działania te były formą realizacji haseł solidaryzmu społecznego.

Słowa kluczowe: filantropia, Królestwo Polskie, patologie społeczne, towarzystwa dobroczynne.

Niezamierzonym, ale fatalnym skutkiem rewolucji przemysłowej i przeobrażeń społeczno-ekonomicznych, zachodzących na przełomie XIX i XX w. w Królestwie Polskim był wzrost patologii społecznych. Niekorzystne zjawiska, obecne zawsze w dziejach ludzkości, występowały w ostatnich dekadach XIX i na początku XX w. ze znacznie większym natężeniem, zwłaszcza w wielkich miastach. Prostitution, alkoholizm, bezdomność, żebractwo, dzieciobójstwo, hazard, zaniedbania w zakresie opieki nad osobami starszymi i dziećmi wywoływały niepokój obserwatorów życia społecznego tym większy, że wzrost skali tych zjawisk spotykał się z niewystarczającą reakcją władz. To właśnie niekorzystnie wyróżniało sytuację polskiego społeczeństwa; kiedy w krajach zachodnioeuropejskich podejmowano działania w celu budowania instytucjonalnych form pomocy dla osób w trudnej sytuacji, w polskich realiach sytuacja polityczna powodowała, że społeczeństwo pozbawione było wsparcia ze strony aparatu urzędniczego i odpowiednich instytucji. W szczególnie niekorzystnym położeniu znajdowało się społeczeństwo Królestwa Polskiego, w którym procesy urbanizacji i industrializacji uległy w ostatnim trzydziestoleciu XIX w. ogromnemu przyspieszeniu, co przyczyniło się do postępu gospodarczego, ale także

do eskalacji problemów społecznych. Tymczasem władze carskie po 1864 r., w ramach represji po powstaniu styczniowym, w zakresie opieki społecznej i zdrowotnej kierowały się zasadą leseferyzmu. Oznaczało to brak zainteresowania tworzeniem systemu pomocy społecznej i publicznej służby zdrowia, co wynikało zarówno z pobudek ekonomicznych, jak i politycznych<sup>1</sup>. W takich warunkach różnego rodzaju pomoc dla najuboższych, wykluczonych zapewniały działania organizacji społecznych i indywidualnych osób. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie głównych kierunków działań społeczeństwa na rzecz walki ze zjawiskami patologicznymi. Nie jest możliwe omówienie szczegółów działalności konkretnych organizacji; największe towarzystwa dobroczynne doczekały się zresztą rzetelnych opracowań monograficznych<sup>2</sup>. Zasadne wydaje się zwrócenie uwagi na to, które problemy były najczęściej przedmiotem troski, które z kolei były dostrzegane w mniejszym stopniu oraz jakie grupy społeczne i zawodowe należały do najbardziej aktywnych na polu działalności, mającej na celu ograniczenie skali ubóstwa i patologii społecznych. Wreszcie godne zastanowienia jest to, jakie znaczenie dla całego społeczeństwa miał fakt zaangażowania aktywistów w działania, które w innych krajach w znacznej mierze były organizowane przez system administracji państwowej.

Społeczne inicjatywy na rzecz walki z patologiami były rezultatem przekonania o potrzebie wspierania osób, które nie były w stanie samodzielnie zapewnić sobie godnych warunków egzystencji. Przedsięwzięcia te odwoływały się do idei filantropii i dobroczynności. Pierwszemu pojęciu historycy i socjologowie przypisują działalność na rzecz ubogich i wykluczonych, inspirowaną hasłami humanitaryzmu, rozumianego w duchu oświeceniowym, odwołującymi się do kultury świeckiej. Pojęcie dobroczynności określane jest jako organizowanie opieki nad potrzebującymi, wynikające z pobudek religijnych<sup>3</sup>. Pokrewnymi mu terminami są określenia „miłosierdzie”, „działalność charytatywna”. Dobroczynność opiera się na założeniu, iż obowiązkiem religijnym i moralnym jest wspieranie ubogich w trudnych sytuacjach życiowych. Wynikający z tego nakaz dobroczynności – jak podkreśla m.in. H. Markiewiczowa – występował

<sup>1</sup> J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990, s. 88; A. Bołdyrew, *Inteligencja polska wobec problemu patologii społecznych w przestrzeni wielkiego miasta w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej we Wrocławiu” 2009, t. 2, s. 351.

<sup>2</sup> H. Markiewiczowa, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814–1914* (Warszawa 2002); *taż*, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności 1807–1830* (Warszawa 2010); J. Sosnowska, *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)* (Łódź 2011); A. Tomaszewicz, *Dobroczynność w guberni kaliskiej 1864–1914* (Łódź 2010).

<sup>3</sup> M. Piotrowska-Marchewa, *Nędzarze i filantropi. Problem ubóstwa w polskiej opinii publicznej w latach 1815–1863*, Toruń 2004, s. 75–83; E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 17; B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989, s. 285–290; J. Królikowska, *Socjologia dobroczynności. Zarys problematyki biedy i pomocy na tle doświadczeń angielskich*, Warszawa 2004, s. 27–33.

w każdej z trzech wielkich religii: chrześcijaństwie, judaizmie i islamie<sup>4</sup>. W niniejszym artykule chciałabym zwrócić uwagę na działania wynikające z inspiracji świeckiej oraz prowadzone pod auspicjami Kościoła katolickiego i innych kościołów chrześcijańskich.

Dobroczynicy i społecznicy, obserwując skalę ubóstwa i związanych z nim niekorzystnych zjawisk, tworzyli różnego rodzaju instytucje pomocy dla osób ubogich i zagrożonych zjawiskami, uważanymi przez opinię społeczną za patologiczne. Najważniejszą rolę odgrywały w tym zakresie towarzystwa dobroczynne; najstarszym w Królestwie Polskim było utworzone w 1814 r. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. Na przestrzeni XIX w. podobne organizacje powstały w największych miastach Królestwa, m.in. w Lublinie, Radomiu, Kaliszu, Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, Płocku. Tego typu towarzystwa zakładano także na przełomie XIX i XX w. w wielu mniejszych miastach, np. w Kowalu, Brzezinach, Zawierciu, Ciechanowie, Mławie, Przasnyszu, Sierpcu, Ostrowcu. Szczególnie istotna była także działalność społeczno-charytatywna prowadzona pod auspicjami Kościoła, w tym sióstr, żyjących we wspólnotach zakonnych zakładanych w ostatnich dekadach XIX w. przez kapucyna, ojca Honorata Koźmińskiego. Zakres oddziaływania zgromadzeń bezhabitowych, stanowiących fenomen społeczno-religijny, był ogromny<sup>5</sup>. Z racji obszerności tematu pominięte zostały natomiast stowarzyszenia charytatywne, zakładane przez wyznawców judaizmu.

W działalność społeczną na rzecz walki z patologiami angażowały się różne środowiska, m.in. duchowieństwo, inteligencja, arystokracja, ziemiaństwo i zamienne mieszczaństwo. Istotnym obszarem działań inteligencji i duchowieństwa było zwracanie uwagi na problem niekorzystnych zjawisk społecznych na łamach prasy. Najważniejszym celem tych publikacji było uwrażliwienie opinii publicznej, niechętnie odnoszącej się do zjawisk, uchodzących za czynnik zagrażający łaadowi społecznemu, a także stworzenie forum do dyskusji nt. przyczyn patologii i sposobów ich ograniczania. Na łamach czasopism i codziennych gazet podawano także informacje nt. działalności stowarzyszeń społecznych, źródeł ich finansowania, zaangażowania różnych grup społecznych. Toteż analiza czasopiśmiennictwa, obok statutów i dokumentów, przynosi ważne informacje dla zbadania stopnia zainteresowania opinii publicznej problemami najuboższych i wykluczonych oraz inicjatyw społecznych w walce z patologiami społecznymi. W niniejszym artykule odwołano się do informacji, podawanych na przełomie XIX i XX w., m.in. na łamach „Kroniki Rodzinnej”, „Przeglądu Katolickiego”, „Zwiastuna Ewangelicznego”, „Prawdy”.

<sup>4</sup> H. Markiewiczowa, *Rozwój społecznej działalności opiekuńczej na ziemiach polskich*, „Seminare” 2010, t. 28, s. 273-284; T. Stegner, *Ewangelicy warszawscy 1815-1918*, Warszawa 1993, s. 85-86.96-99.

<sup>5</sup> D. Olszewski, *Postawy społeczno-religijne kobiet w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, w: *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006, s. 16-22.

Jednym z problemów, który budził głęboką troskę opinii publicznej, był alkoholizm, dotykający w XIX w. coraz liczniejsze grupy ludności Królestwa Polskiego. Przyczynił się do tego z jednej strony rozwój gorzelnictwa, z drugiej obyczajowość, w którą wpisane było przyzwolenie dla wysokiego spożycia alkoholu. O ile w I poł. XIX w. zjawisko pijaństwa było widoczne przede wszystkim na wsi, o tyle w II poł. poziom konsumpcji alkoholu w środowiskach robotniczych był dowodem, jak poważnym problemem społeczno-zdrowotnym stał się alkoholizm, rozumiany z jednej strony jako nałóg spożywania alkoholu, prowadzący do wyniszczenia organizmu jednostki, z drugiej zjawisko społeczne, polegające na zwiększaniu się liczby osób uzależnionych od alkoholu. Na przełomie XIX i XX w. trudny problem pijaństwa jednostek został zastąpiony szczególnie groźnym zjawiskiem masowego alkoholizmu. W Królestwie Polskim plaga pijaństwa wzbudziła niepokój najpierw w środowisku duchowieństwa, które od lat 40. XIX w. prowadziło w środowisku włościańskim kampanię antyalkoholową. Pod auspicjami Kościoła katolickiego na wsiach zaczęto zakładać towarzystwa trzeźwości, co było połączone z akcją zachęcającą do składania ślubów na rzecz wstrzemięźliwości od alkoholu, odnotowywanych w księgach parafialnych. Działalność towarzystw trzeźwości budziła jednak niepokój władz zaborczych, obawiających się, że walcząc z pijaństwem będą one zarazem prowadziły agitację na rzecz wyzwolenczej walki społecznej i narodowej. W 1844 r. władze zakazały zakładania i prowadzenia towarzystw trzeźwości, które jednak nadal działały, tym razem nielegalnie. Księża w ramach pracy duszpasterskiej nawoływali do trzeźwości, przypominając o szkodliwości spożywania mocnych trunków<sup>6</sup>. Po upadku powstania styczniowego towarzystwa trzeźwości musiały całkowicie zaprzestać działalności, a księża tylko przy okazji nauk kościelnych mogli głosić hasła, propagujące wstrzemięźliwość od alkoholu<sup>7</sup>.

Inicjatywę w dziedzinie walki z alkoholizmem przejęły władze carskie, organizując Kuratoria Opieki nad Trzeźwością Ludową. Elity społecznikowskie nie popierały tych działań, celem kuratoriów, prócz agitacji antyalkoholowej, było bowiem także tworzenie kolejnych miejsc służących rusyfikowaniu społeczeństwa<sup>8</sup>. Ich działalność była ściśle nadzorowana, by służyć umocnieniu postaw prorosyjskich. Dlatego w okresie po 1905 r., kiedy warunki polityczne pozwoliły na podjęcie społecznych działań na rzecz walki z alkoholizmem, powstały polskie organizacje, propagujące wstrzemięźliwość alkoholową. W czerwcu 1907 r. władze zatwierdziły założenie Towarzystwa Zupełnej Wstrzemięźliwości

<sup>6</sup> I. Krasieńska, W. Caban, *Towarzystwa trzeźwości w Królestwie Polskim. Inicjatywy społeczne i rządowe*, w: *Życie jest wszędzie... Ruchy społeczne w Polsce i Rosji do II wojny światowej. Zbiór materiałów z konferencji 16-17 września 2003 r.*, red. A. Brus, Warszawa 2005, s. 268-269.

<sup>7</sup> A. Szwarz, *Inteligencja czy „warstwy oświecone”? Działalność społeczno-kulturalna pracowników umysłowych i ziemiaństwa w Kaliskiem po powstaniu styczniowym*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 5*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, s. 239-240; *W sprawie wstrzemięźliwości*, „Przegląd Katolicki” 1896, nr 8, s. 121.

<sup>8</sup> I. Krasieńska, *Towarzystwa trzeźwości w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „Medycyna Nowożytna” 2004, t. 11, z. 1, s. 50-61.



od Napojów Alkoholowych „Przyszłość”. Do 1914 r. powstało kilkadziesiąt oddziałów terenowych organizacji, w tym najwięcej w guberni piotrkowskiej (16) i warszawskiej (9). Powstały także ewangelickie organizacje, zajmujące się propagowaniem trzeźwości. Łódzcy ewangelicy utworzyli Towarzystwo Trzeźwości, zalegalizowane w 1912 r., mające także kolejne oddziały terenowe. W Królestwie założono także kilka oddziałów utworzonego w Rydze Ewangelickiego Towarzystwa Trzeźwości „Głęboki Chrzest” (m.in. w Kaliszu, Ozorkowie i Zduńskiej Woli)<sup>9</sup>. Na początku XX w. w Królestwie utworzono także trzy oddziały (w Kaliszu, Warszawie, Żyrardowie) pochodzącego z Galicji towarzystwa „Eleusis”, nakładającego na swych członków obowiązek dożywotniego zachowania poczwórnej wstrzeźliwości – od alkoholu, tytoniu, hazardu i „rozpusty”<sup>10</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. akcje na rzecz walki z alkoholizmem w wielkich miastach, zwłaszcza w środowisku robotniczym, prowadziło środowisko lekarskie. Zaangażowani w taką działalność byli np. łódzcy lekarze. W 1886 r. utworzono Łódzkie Towarzystwo Lekarskie, którego jednym z najważniejszych obszarów badań był problem alkoholizmu. W 1906 r. doktorzy: Władysław Pinkus, Stanisław Skalski, Stanisław Serkowski założyli Sekcję Antyalkoholową przy łódzkim oddziale Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, której celem było prowadzenie badań nad alkoholizmem, organizowanie akcji profilaktycznych, pogadanek i otwartych posiedzeń naukowych. W 1909 r. zorganizowano pierwszą w Łodzi Wystawę Przeciwalkoholową<sup>11</sup>. Przygotowano eksponaty, tablice poglądowe, wygłaszano prelekcje dla zwiedzających, wśród których byli robotnicy, rzemieślnicy, młodzież szkolna. Podobne wystawy organizowane były także w innych miastach Królestwa, np. w Warszawie, Częstochowie, Żyrardowie. Akcje promujące trzeźwość miały istotne znaczenie propagandowe, ale ich rzeczywiste oddziaływanie było ograniczone, przede wszystkim z uwagi na powszechną wśród robotników aprobatę dla spożywania alkoholu, a także z powodu formy przekazu. Część wystąpień specjalistów była jednak mało przekonująca, bo niezrozumiała dla wielu słuchaczy<sup>12</sup>.

Problemem uznawanym na początku XX w. za równie groźny w wymiarze indywidualnym i społecznym była prostytutka. Wielu lekarzy i publicystów zwracało uwagę na szkodliwość systemu reglamentacji, tolerującego prostytucję i domy publiczne. W czasopiśmie społecznych i higienicznych, zwłaszcza po 1905 r., pisano nt. konieczności zmian w przepisach prawa i systemie

<sup>9</sup> W. Jaworski, *Przemiany legalnego życia społecznego w Królestwie Polskim w latach 1864-1914*, Sosnowiec 2006, s. 403-404; Z. Daszyńska-Golińska, *Walka z alkoholizmem w służbie oświaty i etyki*, w: *Praca oświatowa, jej zadania, metody, organizacja*, Kraków 1913, s. 438-440.

<sup>10</sup> T. Podgórska, *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne Eleusis w latach 1902-1914*, Lublin 1999, s. 84-85; I. Krasieńska, *dz. cyt.*, s. 70-72.

<sup>11</sup> J. Fijałek, J. Indulski, *dz. cyt.*, s. 229-231; *Wystawa przeciwalkoholowa*, „Rozwój” 1909, nr 231, s. 3; *Walka z alkoholizmem w Łodzi*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 30, s. 589.

<sup>12</sup> A. T. Vigat, *W sprawie odczytów o alkoholizmie*, „Czystość” 1909, nr 50-51, s. 788.

kontroli ze strony służb policyjno-sanitarnych. Podważano jego skuteczność, a przede wszystkim krytykowano samo założenie systemu, uznającego słuszność zalegalizowania prostytucji. Na początku XX w. coraz większą popularnością cieszyła się koncepcja abolicjonistyczna, zakładająca zamknięcie domów publicznych, zniesienie systemu reglamentacyjnego, uznanego za nieskuteczny, niesprawiedliwy i niemoralny oraz rozwinięcie opieki medycznej i socjalnej dla prostytutek. Kampania na rzecz zniesienia reglamentacji prostytucji miała pomóc zmienić stosunek opinii publicznej do problemu, umożliwić udzielenie pomocy kobietom, które utrzymywały się z prostytucji, w powrocie do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Do pierwszej wojny światowej prawne zasady pozostały jednak niezmienione. W tych warunkach inicjatywy społeczne na rzecz pomocy dla kobiet trudniących się prostytucją, a przede wszystkim działania zapobiegawcze, miały szczególnie istotne znaczenie.

Dla kobiet, które poszukiwały pomocy, by uwolnić się od prostytucji, zakładano przytulki, w których mogły zamieszkać, znaleźć wsparcie, opiekę, ochronę przed sutenerami, naukę zawodu. W Warszawie przy ulicy Żytniej mieścił się Zakład Opieki Najświętszej Panny Marii (tzw. magdalenki). W zakładzie przebywało ok. 100 prostytutek, alkoholiczek, złodziejek. Kobiety otrzymywały pomoc, a metodą resocjalizacji była praca i modlitwa. W 1895 r. hrabianka Ludwika Moriconi założyła w Warszawie na Woli przytułek dla kilku kobiet, które zbiegły z domów publicznych. Był to początek działalności na rzecz pomocy prostytutkom pragnącym zerwać z dotychczasowym życiem. Hrabia Moriconi, dążąc do objęcia pomocą jak największej liczby kobiet, założyła Schronienie św. Małgorzaty, którego zarząd znajdował się w Warszawie. Sam zakład w 1897 r. został przeniesiony z wynajmowanego w Warszawie domu do zbudowanego w Piasecznie w powiecie warszawskim nowego budynku<sup>13</sup>. Mogło w nim zamieszkać ponad 100 dziewcząt. Statut towarzystwa został zatwierdzony w marcu 1900 r. Celem towarzystwa, jak zapisano w ustawie założycielskiej przytulku, było „kobiety upadłe przywieść do poprawy, zwrócić je do chrześcijańskich obowiązków, do zamiłowania pracy i życia uczciwego”<sup>14</sup>. Działalność przytulku i materialna pomoc dla byłych prostytutek była możliwa dzięki finansowym datkom wielu prywatnych osób. W 1907 r. zarejestrowano Towarzystwo Reformy Prawa i Walki z Prostytucją w Częstochowie, zwane Towarzystwem Abolicjonistów oraz Warszawskie Towarzystwo Walki z Chorobami Wenerycznymi i Upowszechnianiem Abolicjonizmu<sup>15</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. w wielu miastach Królestwa zaczęto zakładać organizacje, których celem było przeciwdziałanie prostytucji, niedopuszczenie do jej uprawiania, otoczenie opieką zwłaszcza młodych dziewcząt,

<sup>13</sup> M. Kor., *Towarzystwo Schronienia Ś-tej Małgorzaty*, „Prawda” 1908, nr 49, s. 598- 599.

<sup>14</sup> *Ustawa Warszawskiego Domu Schronienia Św. Małgorzaty*, Warszawa 1902, s. 3; St. Poraj, *Dusza prostytutki i środki służące do jej odrodzenia (Sprawozdanie z odczytu Ludwika Moriconi)*, „Ster” 1907, nr 9, s. 375-378.

<sup>15</sup> W. Jaworski, *dz. cyt.*, s. 404.

informowanie o sposobach działań stręczycieli. Towarzystwa zajmowały się głównie działalnością oświatową i kulturalno-towarzyską, organizowały naukę zawodu, pomagały w znalezieniu pracy, bywały miejscem samoorganizowania przez kobiety różnych form pomocy wzajemnej, czasem udzielały także porad prawnych. Ważne było wsparcie religijne i moralne dla kobiet, które często były zupełnie samotne w mieście, do którego przybyły, by podjąć pracę zarobkową. Bieda, warunki życia w mieście, relacje w miejscu pracy, a często kłopoty w jej znalezieniu powodowały, że młodym kobietom bardzo trudno było odnaleźć się w nowej sytuacji życiowej. Dlatego w 1902 r. powołano Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet<sup>16</sup>. Oddziały terenowe istniały w Łodzi, Piotrkowie, Płocku, Radomiu, Włocławku, Częstochowie, Kielcach. Jednym z zadań towarzystwa, mającego ograniczone środki i możliwości działania, była ochrona podróżujących samotnie kobiet. Na dworcach, stacjach i w pociągach rozklejano plakaty informujące o zagrożeniu ze strony stręczycieli. W Łodzi utworzono także Związek Dziewic. Cennym przedsięwzięciem było utworzenie Ewangelicko-Augsburskiego Stowarzyszenia Opieki nad Dziewicami, zarejestrowanego w 1898 r. Otwarto wówczas zakład w Warszawie. W 1901 r. oficjalnie rozpoczął działalność łódzki oddział towarzystwa, w 1903 r. założono zakład w Pabianicach, w 1904 r. w Tomaszowie Mazowieckim, w 1905 r. w Zduńskiej Woli<sup>17</sup>. Istotne było także zakładanie domów schronienia dla kobiet w przeszłości trudniących się nierządem lub kobiet zagrożonych prostytutką. W 1904 r. w Warszawie utworzono Schronisko dla kobiet – ewangeliczek, funkcjonujące pod egidą Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet<sup>18</sup>. Towarzystwo założyło dla kobiet, przejściowo znajdujących się bez pracy, dom pomocy pw. św. Anny. Cenną inicjatywą było stworzenie „Gniazda” dla dziewcząt, opuszczających ewangelicki dom sierot, które – jak uznali założyciele „Gniazda” – były zbyt młode, by móc samodzielnie funkcjonować. Zadaniem instytucji było utworzenie dla dziewcząt w wieku od 14 do 21 lat ogniska, w którym mieszkały i uczyły się, przygotowując do zawodu zgodnego z uzdolnieniami i zainteresowaniami: nauczycielki, bony, przedszkolanki, pielęgniarki, służącej, kucharki, szwaczki. Podkreślano, że zarząd schroniska uważa, iż „ochrona małoletnich kobiet i dzieci jest najlepszą asekuracją przed zwyrodnieniem i demoralizacją przyszłych pokoleń”<sup>19</sup>. Nie udało się natomiast rozwinąć działalności świeckiego Towarzystwa Opieki nad Służącymi, mającego zajmować się udzielaniem pomocy młodym kobietom przybyłym ze wsi do miasta, w poszukiwaniu pracy w charakterze służącej. Kobiety nie mogąc znaleźć posady, nierzadko padały

<sup>16</sup> E. Mazur, *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa 1999, s. 30; *Warszawskie chrześcijańskie Towarzystwo ochrony kobiet*, „Czystość” 1909, nr 33-34, s. 524-525.

<sup>17</sup> *Ewangelicko-augsburskie Stowarzyszenie opieki nad dziewczycami w Warszawie*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1899, nr 6, s. 175-176; W. Jaworski, *dz. cyt.*, s. 83-84.

<sup>18</sup> *Sprawy warszawskie*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1904, nr 5, s. 151-152.

<sup>19</sup> *Sprawozdanie z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich za rok 1909*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1910, nr 1, s. 19-21.

ofiarą rajfurek i stręczycieli. Udało się natomiast założyć w Warszawie przy ulicy Wilczej dom wsparcia dla służących Zgromadzenia Sług Jezusa, zainicjowany przez ojca Honorata Koźmińskiego<sup>20</sup>. Zapotrzebowanie na tego rodzaju miejsca pomocy było bardzo duże, toteż na Sewerynowie w Warszawie siostry założyły kolejny zakład dla służących.

Formą działań na rzecz zapobiegania prostytucji było także zakładanie sal zarobkowych. Osobne dla dziewcząt zakłady zwane były szwalniami. Organizowały je gminy ewangeliczne i Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. Pierwsza szwalnia Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności powstała w 1881 r., później zakładano kolejne zakłady. W 1910 r. było ich 10, w 1904 r. już 18. W 1914 r. z zajęć w 26 szwalniach korzystało ponad 2500 dziewcząt. Dziewczęta uczyły się praktycznych umiejętności – koronkarstwa, hafciarstwa, kroju i szycia, gotowania, prowadzenia domu. Najuboższe za darmo otrzymywały obiad. Od 1900 r. wprowadzono kształcenie na poziomie elementarnym. Dziewczęta nauczano m.in. czytania i pisania w języku polskim i rosyjskim, arytmetyki, religii, rysunku<sup>21</sup>. W prasie podkreślano szlachetne założenia takich zakładów. „Szwalnie, jakie założono obecnie, są dziełem wielkiego chrześcijańskiego miłosierdzia, ucząc zarabiać uczciwie na kawałek chleba”<sup>22</sup>. Szwalnia utworzona przez gminę ewangelicką pełniła podobne zadania. W 1888 r. gmina uruchomiła także szkołę bon, co miało ułatwić dziewczętom znalezienie w przyszłości pracy<sup>23</sup>. Należy także zwrócić uwagę, że prócz tego, iż nastoletnie dziewczynki zyskiwały możliwość zdobycia wiedzy, przygotowującej do pracy zarobkowej, istotne znaczenie miało objęcie ich opieką i nauczaniem, zorganizowanie czasu. Większość podopiecznych pochodziła z ubogich rodzin, zagrożonych patologią, toteż zapewnienie dziewczętom zajęć miało wymiar praktyczny, nie tylko jeśli chodzi o rozwijanie umiejętności przydatnych w dorosłym życiu, ale także uchronienie przed demoralizacją w okresie dojrzewania.

Ważnym kierunkiem działań, mających na celu m.in. przeciwdziałanie prostytucji wśród robotnic, było organizowanie dla nich opieki przez Zgromadzenie Małych Sióstr od Niepokalanego Serca Maryi, zwane „siostrami fabrycznymi”. Zgromadzenie, założone w 1888 r. przez o. Honorata Koźmińskiego, miało prowadzić działalność apostolską wśród pracowników fabryk. Opieka nad samotnymi, młodymi kobietami, często niemającymi wystarczających środków utrzymania i własnego lokum, miała zapewnić im wsparcie i uchronić od prostytucji. Kobiety potrzebowały także wsparcia moralnego, bowiem nierzadkie były przypadki molestowania seksualnego młodych robotnic w miejscu pracy<sup>24</sup>. Siostry

<sup>20</sup> M. H. Mazurek, *Powstanie i rozwój ukrytych zgromadzeń bł. Honorata Koźmińskiego w latach 1874-1908*, oprac. H. I. Szumił, Sandomierz 2009, s. 82-83.

<sup>21</sup> H. Markiewiczowa, *Działalność...*, s. 192-204.

<sup>22</sup> *Silva Rerum*, „Kronika Rodzinna” 1889, nr 2, s. 63.

<sup>23</sup> E. Mazur, *dz. cyt.*, s. 102; *Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1909, nr 1, s. 17-18.

<sup>24</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *Siostry fabryczne*, „Znak” 1966, nr 143, s. 612-613.



wynajmowały pomieszczenia, urządzając domy, w których wspólnie mieszkało ok. 20-30 robotnic. Samodzielnie wybierały jedną osobę, która prowadziła gospodarstwo. W domach urządzano biblioteczkę i apteczkę domową<sup>25</sup>. Każdym domem opiekowała się siostra, pomagając w organizacji życia codziennego i ucząc podstawowych umiejętności: czytania, pisania, historii ojczyzny i katechizmu. Pomagało to dziewczętom w wypracowaniu etosu pracy i poczucia własnej wartości, stanowiąc ochronę przed demoralizacją.

Fatalne położenie ubogich kobiet w miastach, często pozbawionych pracy i mieszkania, przyczyniało się do wzrostu szczególnie dramatycznych patologii – dzieciobójstwa i porzucania dzieci. Szukając środków ograniczających te zjawiska, zwrócono uwagę na konieczność zapewnienia kobietom godnych warunków porodu. Ubogie, samotne kobiety nie były w stanie opłacić akuszerki, porody odbywały się w warunkach urągających elementarnym zasadom higieny, co prowadziło do tragedii – komplikacji okołoporodowych, wysokiego poziomu zgonów kobiet i dzieci, wreszcie odrzucenia dziecka przez matkę. Dlatego też lekarze i społecznicy za niezbędne uważali zakładanie przytułków położniczych. Na wniosek doktora Jakuba Rogowicza w 1882 r. w Warszawie utworzono pięć takich przytułków; podobne starano się zakładać także w innych miastach. Zdecydowana większość kobiet rodzących w przytułkach położniczych była niezamężna. W utworzonej w 1891 r. izbie porodowej w Łodzi w 1892 r. odbyło się 53 porodów, z czego 40 matek było stanu wolnego. W 1895 r. na 130 rodzących 104 były niezamężne, w 1901 r. na 154 kobiet 131 było pannami, w 1907 r. z przytułku skorzystało 12 mężatek i 110 panien. Przeciwnie więc kobiety stanu wolnego stanowiły ponad 80% wszystkich rodzących w izbie<sup>26</sup>. Nie zawsze jednak udawało się doprowadzić do utworzenia przytułków położniczych; na przeszkodzie stał brak środków finansowych i niechęć władz. Braki finansowe uniemożliwiały też objęcie opieką ciężarnych w całym okresie ciąży. Cenną inicjatywą było powołanie w 1885 r. w Warszawie Towarzystwa Opieki nad Ubogimi Matkami i ich Dziećmi, które utworzyło przytułek dla położnic i niemowląt. Przyjmowano w nim chrześcijanki i żydówki. Celem organizacji była opieka nad kobietami w ostatnim okresie ciąży, w czasie porodu i połogu, opieka nad niemowlętami, ale także działalność wychowawcza wobec kobiet i przygotowanie ich do podjęcia pracy<sup>27</sup>. Brak odpowiednich funduszy nie pozwalał jednak rozszerzyć działalności Towarzystwa, które nie było w stanie zastąpić finansowanego przez administrację państwową zakładu dla dzieci najuboższych matek. Ważną formą wsparcia najbiedniejszych matek i ich dzieci była pomoc oferowana przez sieć poradni pod nazwą „Kropla mleka”. Pierwsza z nich powstała w Łodzi 15 maja 1904 r. pod kierunkiem dr. S. Serkowskiego. Udzielano w nich bezpłatnych porad lekarskich i za symboliczną

<sup>25</sup> M. H. Mazurek, *dz. cyt.*, s. 91.

<sup>26</sup> M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2001, s. 21-22; J. Sosnowska, *dz. cyt.*, s. 160-177.

<sup>27</sup> A. Moldenhawer, *O opiece u nas nad dziećmi*, Warszawa 1890, s. 10-12 i n.

opłatę sprzedawano gotowe mieszanki odżywcze dla dzieci<sup>28</sup>. Działalność poradni w pewnym stopniu pomogła zapewne ograniczyć skalę porzuceń dzieci i zmniejszyć śmiertelność niemowląt.

Wielkim problemem społecznym była fatalna kondycja psychofizyczna dzieci z najbiedniejszych warstw i zaniedbanie dzieci w miastach i na wsiach. Działania społeczników miały na celu poprawę warunków codziennego życia i zapewnienie dzieciom opieki, czego bezpośrednim efektem miało być w pierwszym rzędzie zmniejszenie śmiertelności, bardzo wysokiej wśród dzieci do piątego roku życia. Sytuacja dzieci osieroconych, pozbawionych właściwej opieki rodziców, tzw. „dzieci ulicy”, małoletnich przestępców, dzieci niepełnosprawnych była jednym z najczęściej poruszanych problemów na łamach czasopism społecznych. Wiele pisano o potrzebie zakładania różnego rodzaju placówek opiekuńczo-wychowawczych, kompensujących choć w części zaniedbania domu rodzinnego. Zwracano uwagę na problem opuszczonych dzieci, oddawanych „na garnuszek” do płatnych opiekunek, uważając za najlepsze rozwiązanie tworzenie schronisk zapewniających dzieciom opiekę, troskę i wychowanie. Na łamach „Kroniki Rodzinnej” pisano: „naszym zdaniem jednak, o wiele lepiej byłoby zabezpieczyć dzieciom wychowanie w rodzinach katolickich, bo tego żadna ochrona, choćby najlepiej była prowadzona, nie zastąpi”<sup>29</sup>.

Postulowano objęcie opieką najmłodszych dzieci pracujących matek poprzez zakładanie żłobków. Kilka żłobków istniało w Warszawie, ale w większości innych miast ani towarzystwa dobroczynne, ani właściciele fabryk nie tworzyli trwale funkcjonujących miejsc opieki dla małych dzieci<sup>30</sup>. W wielu miastach, w mniejszym zakresie także na wsiach, zakładano natomiast ochronki, które zapewniały opiekę dzieciom pracujących rodziców, podopieczni często otrzymywali także posiłki. Dzieci miały możliwość zabawy i nauki, troszczono się o ich rozwój intelektualny, fizyczny, społeczny i moralny, dbano o wychowanie religijne. Stanowiły jedno z najcenniejszych ogniw wsparcia rodziny, a największym problemem była ich zbyt mała liczba w stosunku do potrzeb. Zdecydowanie najwięcej było ich w Warszawie. Przed wybuchem I wojny światowej pod zarządem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności znajdowały się 43 ochronki, prócz tego 19 ochronek prowadziło Towarzystwo Opieki nad Dziećmi. Odrębne ochronki prowadziła także gmina ewangelicko-augsburska i żydowska. W innych miastach było znacznie mniej tego rodzaju placówek. Pilną kwestią była także organizacja społecznej opieki nad dziećmi osieroconymi. Organizowanie przytułków dla sierot przez towarzystwa dobroczynne, związki religijne, a także osoby prywatne wynikało z braku dostatecznego systemu

<sup>28</sup> W. Kon, *Walka ze śmiertelnością niemowląt w Łodzi*, „Zdrowie” 1906, nr 12, s. 815-830; W. Chodźko, *O instytucjach „Kropki mleka”*, „Zdrowie” 1907, nr 5, s. 299-301.

<sup>29</sup> *W sprawie dzieci „na garnuszkach”*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 18, s. 271-272.

<sup>30</sup> E. Mazur, *dz. cyt.*, s. 85-86; *Jeszcze o losach opuszczonych dzieci*, „Kronika Rodzinna” 1891, nr 21, s. 675-678.

opieki ze strony administracji państwowej<sup>31</sup>. W 1905 r. w Warszawie udało się otworzyć zakład dla dzieci umysłowo chorych<sup>32</sup>, przyjmujący jednak głównie małe dzieci, tymczasem fatalna była sytuacja nieco starszych<sup>33</sup>. W 1897 r. zarejestrowano Towarzystwo Domu Dziecka dla Nieuleczalnie Chorych pw. św. Stanisława Kostki. Opiekę dla dzieci upośledzonych umysłowo zorganizowano w 1904 r. przy ewangelickim domu sierot; od 1908 r. rozpoczęto przyjmowanie także upośledzonych dorosłych<sup>34</sup>. Do zakładu przyjmowano dzieci wyznania ewangelickiego i rzymskokatolickiego.

Zapobieganiu demoralizacji dzieci służyły sale zajęciowe, w których zdobywały proste umiejętności zawodowe, a także uczyły się w podobnym zakresie, jak w szwalniach dla dziewcząt. Działalność ochronek, przytułków i różnego rodzaju zakładów miała wymiar opiekuńczo-wychowawczy, a jednym z najważniejszych celów stawianych przez ich twórców i darczyńców było „ratowanie dzieci od upadku moralnego i duchowego, spieszenie z pomocą aby biedactwa nie zginęły w odmęcie życia a stały się pożytecznymi członkami społeczeństwa”<sup>35</sup>. Wielkie zaangażowanie społeczeństwa pozwoliło na zorganizowanie kolonii letnich dla ubogich dzieci miejskich, których wyjazdy z zanieczyszczonych miast na łono natury miało znaczenie profilaktyczno-lecznicze, ale istotny był także wymiar wychowawczy – wskazanie możliwości właściwych sposobów spędzania czasu wolnego, rozwijanie umiejętności społecznych, nawiązywania wartościowych kontaktów w grupie rówieśniczej. Kolonie pełniły więc także funkcje prewencyjne, pomagając chronić dzieci przed deprawacją. Po raz pierwszy kolonie zorganizowano w Warszawie w 1882 r.; formalnie Towarzystwo Kolonii Letnich zatwierdzono dopiero w 1897 r. Na przełomie XIX i XX w. idea zyskała wielką popularność w kręgach społeczników, a akcje kolonijne organizowano w Łodzi, Radomiu, Lublinie, Częstochowie, Płocku<sup>36</sup>.

Ubóstwo, brak zainteresowania rodziców, analfabetyzm, w wielu środowiskach miejskiej biedoty także niski poziom moralny, przyczyniały się do deprawacji młodego pokolenia, co wpływało na wysoki poziom przestępczości małoletnich. Z inicjatywy społeczników w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. utworzono zakłady, mające na celu resocjalizację nieletnich, którzy weszli w konflikt z prawem<sup>37</sup>. W 1876 r. z inicjatywy Towarzystwa Osad Rolnych

<sup>31</sup> W. Połkotycki, *Domy sierot*, „Zdrowie” 1896, nr 5-7, s. 259-265; K. Horoszewicz, *Warszawski dom sierot po robotnikach*, „Zdrowie” 1896, nr 5-7, s. 265-271.

<sup>32</sup> *Notatki. Przytułek dla dzieci-idyotów*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 1, s. 14; *Notatki. Dla dzieci umysłowo chorych*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 13, s. 194.

<sup>33</sup> E. Lublinerowa, *Szkoła dla dzieci niedorozwiniętych, jej zadania, środki i rezultaty*, „Zdrowie” 1910, nr 8, s. 633.

<sup>34</sup> *Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1909, nr 8, s. 244-250.

<sup>35</sup> *Schronisko „Dzieci Maryi”*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 23, s. 354.

<sup>36</sup> M. Demel, *Pedagogiczne aspekty warszawskiego ruchu higienicznego (1864-1914)*, Wrocław 1964, s. 137-139.

<sup>37</sup> A. Moldenhawer, *Domy moralnie zaniedbanych dzieci*, „Zdrowie” 1896, nr 5-7, s. 290-312.

i Przytułków Rzemieślniczych otwarty został dom poprawczy dla chłopców w Studzieńcu. W 1891 r. w ramach Towarzystwo założono zakład dla dziewcząt w Puszczy Mariańskiej<sup>38</sup>. Również w Józefowie istniał zakład poprawczy dla dziewcząt<sup>39</sup>. Placówki te, zwłaszcza osada w Studzieńcu, budziły wielkie zainteresowanie opinii publicznej. Organizowano odczyty, z których dochód przeznaczano na potrzeby zakładu, mającego „przywracać” społeczeństwu nieletnich przestępców. Podopieczni zdobywali teoretyczne wykształcenie na poziomie elementarnym, byli także przygotowywani do pracy w rolnictwie i rzemiośle<sup>40</sup>. Ważnym elementem oddziaływania penitencjarnego było wychowanie moralno-religijne. W ciągu pierwszych dwudziestu lat istnienia osada „zasłużyła się społeczeństwu wychowując 890 nieletnich”<sup>41</sup>.

Inicjatywy mające na celu zorganizowanie instytucji opiekuńczych i wychowawczych dla dzieci budziły największe zainteresowanie społeczeństwa, podobnie jak tworzenie zakładów dla osób starych, nie mogących pracować na swoje utrzymanie, chorych i niepełnosprawnych. Jednym z najważniejszych zadań towarzystw dobroczynnych było zapewnienie miejsca schronienia dla tych grup osób. W szczególnym stopniu troszczono się o osoby najstarsze, toteż zazwyczaj w pierwszym rzędzie, po zgromadzeniu środków finansowych, przystępowano do zakładania przytułków dla „starców i kalek”. Tak było np. w Warszawie, Lublinie, Łodzi<sup>42</sup>. W wielu miastach w dobie zaborów nadal funkcjonowały przytułki, założone kilka wieków wcześniej (np. w Nieszawie, Kole, Kielcach, Miechowie, Nowym Korczynie, Chełmie, Tykocinie, Płocku, Wyszogrodzie, Sandomierzu). Skala potrzeb w tym zakresie była olbrzymia. Zapewnienie opieki osobom starszym i niepełnosprawnym, pozbawionym wsparcia rodziny, miało zapobiegać żebractwu. Osoby przebywające w przytułku prowadzonym przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności miały obowiązek w miarę swoich sił i stanu zdrowia wykonywać prace. Były to zajęcia w kuchni, drobne naprawy, reperacja bielizny, rąbanie drewna oraz rękodzielnicze prace w specjalnych salach<sup>43</sup>. Jednocześnie zakazywano żebrania w czasie wyjść w ramach przepustek. W łódzkim przytułku podopieczni pracowali także w przylegającym do budynku ogrodzie<sup>44</sup>. Praca miała z jednej strony pomóc w utrzymaniu zakładu (dochody ze sprzedaży wyrobów były niewielkie, podopieczni po części zapewniali dla samych siebie odzież i obuwie), z drugiej miała wymiar wychowawczy. Zapewnienie dachu nad głową miało przeciwdziałać „fabrykowaniu żebraków”, wyludzeniu jałmużny przez osoby nie

<sup>38</sup> M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys dziejów resocjalizacji nieletnich*, Warszawa 2003, s. 70-76.

<sup>39</sup> *Zakład poprawczy dla moralnie zaniedbanych dziewcząt*, „Kronika Rodzinna” 1890, nr 21, s. 641.

<sup>40</sup> *Nieletni przestępcy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, nr 14, s. 111.

<sup>41</sup> *Silva Rerum*, „Kronika Rodzinna” 1896, nr 6, s. 188.

<sup>42</sup> Cz. Kępski, *Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskim (1815-1914)*, Lublin 1993, s. 123-124, 187-188; H. Markiewiczowa, *Działalność...*, s. 101 i n.; J. Sosnowska, *dz. cyt.*, s. 93 i n.

<sup>43</sup> H. Markiewiczowa, *Działalność...*, s. 106-109.

<sup>44</sup> J. Sosnowska, *dz. cyt.*, s. 103.



zawsze najbardziej tego potrzebujące, powstawaniu grupy tzw. „arystokracji żebraczej”. Nawet drobne zajęcia miały przypominać o godności pracy i osoby ją wykonującej. Dlatego też powstawały domy zarobkowe – np. w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Płocku<sup>45</sup>. Etos pracy podkreślano również poprzez zakładanie przytułków dla byłych pracowników określonych branż. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności założyło także w 1893 r. Schronienie dla Starych Szwaczek, a w 1898 r. Schronisko dla Rzemieślników i Robotników Fabrycznych, dla osób powyżej 60. roku życia; młodszy mogli w nim przebywać tylko wówczas, gdy kalectwo uniemożliwiałoby im pracę. Płockie Towarzystwo Rolnicze założyło przytułek na dwanaście miejsc dla starców-robotników, którzy nie byli już w stanie wykonywać pracy rolnej<sup>46</sup>.

Towarzystwa dobroczynne, zgromadzenia zakonne, osoby prywatne organizowały pomoc dla osób, które z przyczyn niezależnych od siebie znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Najwięcej różnego rodzaju form pomocy tworzono w Łodzi i Warszawie, choć jednocześnie należy zaznaczyć, że często inicjatywy podejmowane przez działaczy społecznych w mniejszych miastach i na wsiach nie były szerzej znane, nie wspominano o nich na łamach prasy, a w wielu wypadkach organizowanie różnego rodzaju działań opiekuńczo-wychowawczych utrzymywano w tajemnicy z obawy przed represjami władz – klasycznym tego przykładem mogą być różne zakłady, organizowane przez członków ukrytych zgromadzeń zakonnych. Legalnie istniejących różnego rodzaju przytułków najwięcej było w Warszawie, działały one (stale lub przejściowo) pod auspicjami Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, choć prowadziły je także siostry miłosierdzia, jak zakład dla starców i kalek pw. św. Antoniego i św. Franciszka Salezego, przytułek dla nieuleczalnie chorych kobiet pw. św. Stanisława Kostki oraz „Przytulisko”<sup>47</sup>, w którym przebywały kobiety po trudnych przejściach (np. były więźniarki). Opieką nad najuboższymi rodzinami zajmowało się założone w 1854 r. Zgromadzenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo<sup>48</sup>. Zainteresowanie i współczucie opinii publicznej wywoływała trudna sytuacja nauczycielek, niezdolnych do dalszej pracy<sup>49</sup>. Nie zawsze proste było, z powodu braku funduszy, założenie przytułku dla byłych nauczycielek. Schronienie takie powstało w 1880 r. w Warszawie; mimo starań nie udało się utworzyć go w Łodzi<sup>50</sup>. W Warszawie istniało również schronienie dla nieuleczalnie chorych obu płci. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności w 1870 r. założyło także Przytułek dla Rekonwalescentów, z którego korzystali zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi. Dla najuboższych organizowano także różnego rodzaju pomoc żywnościową (np. zupę rumfordzką), sprzedawano po niskich cenach opał, wydawano

<sup>45</sup> Z różnych stron, „Głos” 1896, nr 15, s. 357; W dali, „Prawda” 1895, nr 46, s. 548.

<sup>46</sup> Notatki. Przytułek dla robotników, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 3, s. 46.

<sup>47</sup> M.H. Mazurek, dz. cyt., s. 74-76.

<sup>48</sup> Ź. Grotowski, *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1910, s. 185.

<sup>49</sup> *Dom dla nauczycielek*, „Kronika Rodzinna” 1894, nr 18, s. 547- 548.

<sup>50</sup> E. Mazur, dz. cyt., s. 61-62; J. Sosnowska, dz. cyt., s. 156-159.

lekarstwa, zakładano tanie kuchnie i herbaciarnie, udzielano pomocy finansowej. Ważnym obszarem działań społecznych było zakładanie noclegowni, jednak ta forma pomocy dla bezdomnych nie cieszyła się dużym poparciem darczyńców, niechętnie wspierających ludzi marginesu społecznego.

Najbardziej pilnymi potrzebami socjalnymi mieszkańców, w tym przeciwdziałaniu żebractwu i bezdomności, zajmowały się także stowarzyszenia ewangeliczne. W 1886 r. zalegalizowano Ewangelickie Towarzystwo Miłosierdzia w Łodzi, w 1889 r. Towarzystwo Wspierania Starców Wyznania Ewangelickiego w Zgierzu<sup>51</sup>. W Warszawie funkcjonował dom starców, kalek i nieuleczalnych, w którym część pensjonariuszy przebywała nie płacąc za pobyt, w części przypadków za pobyt krewnego płaciła rodzina. W 1906 r. na 184 osoby tylko 48 płaciło za pobyt<sup>52</sup>. Dom Miłosierdzia, w którym organizowano opiekę dla ubogich i zapewniano dach nad głową dla sierot i starców, założono przy gminie ewangelickiej we Włocławku<sup>53</sup>. Ewangelicy organizowali także schroniska dla kobiet w różnym wieku, zajmowali się również szukaniem pracy dla bezrobotnych. Gminy ewangeliczne wspierały najbiedniejszych, rozdając potrzebującym artykuły spożywcze, odzież, materiały na ubrania. Podobne inicjatywy samopomocowe podejmowano także w innych miastach, w których zamieszkiwały większe skupiska ludności ewangelickiej.

Jednoznaczna ocena działalności społecznej w Królestwie Polskim na rzecz pomocy ubogim, walki z patologiami społecznymi nie jest prosta. Z jednej strony bowiem analiza dokumentów daje obraz wielu zakrojonych na niemałą skalę inicjatyw, zaangażowania społeczników, odwagi w wyznaczaniu wielkich celów w wyjątkowo niesprzyjających warunkach politycznych. Z drugiej jednak strony nie można nie pamiętać, że w obliczu rozmiarów ubóstwa społeczne przedsięwzięcia w wielu wypadkach spełniały rolę raczej symboliczną niż zaspokajającą rzeczywiste potrzeby. Pytanie natomiast, czy w ówczesnych realiach możliwa była działalność na większą skalę. Pamiętać bowiem należy, że każdy projekt wymagał zgody władz carskich, a te bacznie przyglądały się działaniom społeczników, obawiając się przy okazji działań filantropijnych szerzenia haseł patriotycznych. W istocie w wielu wypadkach działacze społeczni łączyli aspekt pracy socjalnej i opiekuńczo-wychowawczej z propagowaniem polskości i troską o zachowanie tożsamości narodowej<sup>54</sup>. Zdarzały się także sytuacje, gdy władze carskie tolerowały działalność formalnie niezalegalizowanych towarzystw. Polacy podejmowali także całkowicie nielegalne przedsięwzięcia, dla których oparciem często był Kościół katolicki. Działające w ukryciu honorackie zgromadzenia zakonne były przykładem organizacji, łączących misję dobroczynną i narodową. Tworzyły rozbudowaną tajną siatkę

<sup>51</sup> W. Jaworski, *dz. cyt.*, s. 23-24.83-84.

<sup>52</sup> *Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1907, nr 6, s. 177-179.

<sup>53</sup> *Dom Miłosierdzia we Włocławku*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1909, nr 2, s. 52-53.

<sup>54</sup> H. Markiewiczowa, *Rozwój...*, s. 283.

instytucji, które prowadziły działalność socjalną, opiekuńczą, wychowawczą, posiadały określoną strukturę, podstawy organizacyjne, realizowały ważne cele społeczne i narodowe.

Utrudnieniem dla wszystkich organizacji społecznych były problemy natury finansowej. Na łamach prasy z jednej strony pisano o ofiarności społeczeństwa, z drugiej zwłaszcza publicyści sympatyzujący z ruchem socjalistycznym krytykowali najbogatszych za niewystarczające wsparcie organizacji dobroczynnych. Zarzuty te były w pewnej mierze uzasadnione, ale trzeba pamiętać, że sumy gromadzone przez największe towarzystwa dobroczynności były bardzo znaczące, podobnie jak zapisy wielu prywatnych filantropów, przeznaczających na wsparcie organizacji działających na rzecz ubogich kwoty dziesiątek, a nawet setek tysięcy rubli. Równie ważne były znacznie mniejsze zapisy średniozamożnych osób, ofiarnie wspierających organizacje pomagające dzieciom, starcom, chorym. Wiele osób z kręgów ziemiaństwa i inteligencji regularnie wspierało różne inicjatywy, wiele zapisywało określone sumy w testamencie, przekazywało nieruchomości. Nazwiska części darczyńców podawano do wiadomości w sprawozdaniach organizacji, w prasie, w czasie odczytów; część z kolei pragnęła zachować anonimowość. Bezpośrednia działalność w organizacjach lub ich finansowanie świadczy o zrozumieniu dla idei troski o potrzebujących w szerokich kręgach społeczeństwa, co miało ogromne znaczenie dla trwałości więzi społecznych w dobie głębokich przeobrażeń cywilizacyjnych i trudnych warunkach politycznych.

Inicjatywy społeczne mające na celu pomoc ubogim i wykluczonym wymagały kontaktów różnych grup i środowisk, były znakomitą okazją do współpracy działaczy niezależnie od pochodzenia, wyznania, narodowości, źródła utrzymania. Na przełomie XIX i XX w. w coraz większym stopniu w walkę z patologiami włączali się przedstawiciele inteligencji, w tym lekarze, publicyści, nauczyciele, prawnicy, ekonomiści. Wraz z przedstawicielami ziemiaństwa i burżuazji inteligencja angażowała się w prace towarzystw dobroczynnych, których działalność wynikała z przesłanek etycznych, opierających się na idei miłosierdzia, uwarunkowanej pobudkami egalitarnymi o podłożu religijnym. Wielu przedstawicieli inteligencji odwoływało się także do świeckiej idei humanitaryzmu. Zakładano organizacje i towarzystwa naukowe, mające na celu opracowanie metod walki z patologiami społecznymi. Należeli do nich reprezentanci inteligencji, niezależnie od przynależności wyznaniowej i narodowościowej. Tak było np. w Łodzi, gdzie wspólna idea pomocy dla najuboższych łączyła lekarzy polskiego, niemieckiego i żydowskiego pochodzenia. Katolicy, protestanci i Żydzi brali czynny udział w pracach Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Niestety, na początku XX w. narastające konflikty polityczne, wyznaniowe, narodowościowe utrudniały współpracę. Podkreślić jednak należy, że w okresie po upadku powstania styczniowego rozwijała się ona w wielu wypadkach pomyślnie. Współpracę w ramach jednej organizacji przedstawicieli różnych środowisk można traktować w kategoriach dziejowego fenomenu.

Była ona tym istotniejsza, że rozwój partii politycznych na ziemiach polskich w ostatnim dwudziestolecu XIX w. ukazywał różnice światopoglądowe. W obliczu ubóstwa i jego implikacji, w imię solidaryzmu społecznego, potrafiono jednak prowadzić wspólne przedsięwzięcia. Działalność dobroczynna konsolidowała różne grupy ludności, stając się ważnym czynnikiem modernizacji społeczeństwa, pomagając w zachowaniu wspólnych narodowych wartości. Istotną rolę w pracach organizacji działających na rzecz dobra społecznego pełniły kobiety, wywodzące się z kręgów arystokracji, burżuazji, ziemiaństwa, ale także z inteligencji, jak lekarki Anna Tomaszewicz-Dobrska i Teresa Ciszewiczowa.

Wiele uwagi działalności organizacji społecznych poświęcano na łamach prasy. Czytelnicy zyskiwali informacje nt. budżetu, założeń organizacyjnych, metod pracy. Wiele pisano także o rozwiązaniach stosowanych w krajach zachodnioeuropejskich, dzięki czemu konfrontowano rodzime inicjatywy z wzorcami dobroczynności państw mających większe doświadczenie w organizowaniu działań socjalno-wychowawczych. Pozwoliło to opinii publicznej zyskać znaczną wiedzę na ten temat. Służyło to racjonalizowaniu postaw społecznych wobec biedy i patologii, kształtowaniu wrażliwości wobec tych problemów, zwiększało zainteresowanie opinii publicznej sprawami dobroczynności. Towarzystwa dobroczynne, będąc instytucjami wyższej użyteczności publicznej, jako jedne z nielicznych po upadku powstania styczniowego były tolerowane przez władze zaborcze. Dla tej części społeczeństwa Królestwa Polskiego, której zależało na udziale w życiu publicznym, zaangażowanie w akcje dobroczynne i filantropijne było niejako naturalną formą aktywności. Pozwalała ona na realizację powinności wspierania potrzebujących, wynikającą z pobudek religijno-etycznych i poczucia obowiązku społecznego. Lekarzom, higienistom, pedagogom, prawnikom czynnie zaangażowanym w prace instytucji, zajmujących się pomaganiem potrzebującym, kontakty z osobami i środowiskami dotkniętymi patologiami społecznymi dawały możliwość zdobycia praktycznej wiedzy nt. zależności między warunkami życia a zdrowotnością, moralnością i patologią. Budziły poczucie odpowiedzialności za ubogich, chorych, opuszczonych, przyczyniając się do kształtowania etosu obywatelskiego. Wielu specjalistów łączyło praktykę zawodową z działalnością społeczną, zajmując się nie tylko organizowaniem doraźnych akcji, ale także próbując określić podstawy programu pracy społecznej, który mógłby być realizowany w ramach odrodzonego państwa. Wielu działaczy społecznych w okresie międzywojennym angażowało się w dalszym ciągu w prace organizacji wspierających potrzebujących, brało czynny udział w życiu publicznym, niektórzy pełnili wysokie stanowiska we władzach. To też podkreślając znaczenie filantropijnej i dobroczynnej działalności w Królestwie na przełomie XIX i XX w. trzeba zwrócić uwagę, że była ona nie tylko budującym przykładem solidaryzmu społecznego, ale stanowiła również prefigurację systemu pomocy społecznej w niepodległej Polsce.



## Literatura

- Bołdyrew A., *Inteligencja polska wobec problemu patologii społecznych w przestrzeni wielkiego miasta w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej we Wrocławiu” 2009, t. 2.
- Chodźko W., *O instytucjach „Kropli mleka”, „Zdrowie”* 1907, nr 5.
- Daszyńska-Golińska Z., *Walka z alkoholizmem w służbie oświaty i etyki*, w: *Praca oświatowa jej zadania, metody, organizacja*, Kraków 1913.
- Demel M., *Pedagogiczne aspekty warszawskiego ruchu higienicznego (1864-1914)*, Wrocław 1964.
- Dom dla nauczycielek*, „Kronika Rodzinna” 1894, nr 18.
- Dom Miłosierdzia we Włocławku*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1909, nr 2.
- Ewangelicko-augsburskie Stowarzyszenie opieki nad dziewczycami w Warszawie*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1899, nr 6.
- Fijałek J., Indulski J., *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990.
- Geremek B., *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989.
- Grotowski Ż., *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1910.
- Horoszewicz K., *Warszawski dom sierot po robotnikach*, „Zdrowie” 1896, nr 5-7.
- Jabłońska-Deptuła E., *Siostry fabryczne*, „Znak” 1966, nr 143.
- Jaworski W., *Przemiany legalnego życia społecznego w Królestwie Polskim w latach 1864-1914*, Sosnowiec 2006.
- Jeszcze o losach opuszczonych dzieci*, „Kronika Rodzinna” 1891, nr 21.
- Kalinowski M., Pełka J., *Zarys dziejów resocjalizacji nieletnich*, Warszawa 2003.
- Kępski C., *Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskim (1815-1914)*, Lublin 1993.
- Kon W., *Walka ze śmiertelnością niemowląt w Łodzi*, „Zdrowie” 1906, nr 12.
- Kor. M., *Towarzystwo Schronienia Ś-tej Małgorzaty*, „Prawda” 1908, nr 49.
- Kraśńska I., Caban W., *Towarzystwa trzeźwości w Królestwie Polskim. Inicjatywy społeczne i rządowe*, w: *Życie jest wszędzie... Ruchy społeczne w Polsce i Rosji do II wojny światowej. Zbiór materiałów z konferencji 16-17 września 2003 r.*, red. A. Brus, Warszawa 2005.
- Kraśńska I., *Towarzystwa trzeźwości w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „Medycyna Nowożytna” 2004, t. 11, z. 1.
- Królikowska J., *Socjologia dobroczynności. Zarys problematyki biedy i pomocy na tle doświadczeń angielskich*, Warszawa 2004.
- Leś E., *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001.
- Lublinerowa E., *Szkoła dla dzieci niedorozwiniętych, jej zadania, środki i rezultaty*, „Zdrowie” 1910, nr 8.
- Markiewiczowa H., *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814-1914*, Warszawa 2002.
- Markiewiczowa H., *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności 1807-1830*, Warszawa 2010.
- Markiewiczowa H., *Rozwój społecznej działalności opiekuńczej na ziemiach polskich*, „Seminare” 2010, t. 28.
- Mazur E., *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa 1999.
- Mazurek M. H., *Powstanie i rozwój ukrytych zgromadzeń bł. Honorata Koźmińskiego w latach 1874-1908*, oprac. H. I. Szumił, Sandomierz 2009.

- Moldenhawer A., *O opiece u nas nad dziećmi*, Warszawa 1890.
- Moldenhawer A., *Domy moralnie zaniedbanych dzieci*, „Zdrowie” 1896, nr 5-7.
- Nieletni przestępcy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, nr 14.
- Notatki. Dla dzieci umysłowo chorych*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 13.
- Notatki. Przystałek dla dzieci-idiotów*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 1.
- Notatki. Przystałek dla robotników*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 3.
- Olszewski D., *Postawy społeczno-religijne kobiet w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, w: *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006.
- Piotrowska-Marchewa M., *Nędzarze i filantropi. Problem ubóstwa w polskiej opinii publicznej w latach 1815-1863*, Toruń 2004.
- Podgórska T., *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne Eleusis w latach 1902-1914*, Lublin 1999.
- Połkotycki W., *Domy sierot*, „Zdrowie” 1896, nr 5-7.
- Poraj St., *Dusza prostytutki i środki służące do jej odrodzenia (Sprawozdanie z odczytu Ludwika Moriconi)*, „Ster” 1907, nr 9.
- Schronisko „Dzieci Maryi”*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 23.
- Sikorska-Kowalska M., *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2001.
- Silva Rerum*, „Kronika Rodzinna” 1889, nr 2.
- Silva Rerum*, „Kronika Rodzinna” 1896, nr 6.
- Sosnowska J., *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885-1940)*, Łódź 2011.
- Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1907, nr 6.
- Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1909, nr 1.
- Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1909, nr 8.
- Sprawozdanie z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich za rok 1909*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1910, nr 1.
- Sprawy warszawskie*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1904, nr 5.
- Stegner T., *Ewangelicy warszawscy 1815-1918*, Warszawa 1993.
- Szwarc A., *Inteligencja czy „warstwy oświecone”? Działalność społeczno-kulturalna pracowników umysłowych i ziemianstwa w Kaliskiem po powstaniu styczniowym*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 5*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987.
- Tomaszewicz A., *Dobroczynność w guberni kaliskiej 1864-1914*, Łódź 2010.
- Ustawa Warszawskiego Domu Schronienia Św. Małgorzaty*, Warszawa 1902.
- Vigat A. T., *W sprawie odczytów o alkoholizmie*, „Czystość” 1909, nr 50-51.
- W dali*, „Prawda” 1895, nr 46.
- W sprawie dzieci „na garnuszku”*, „Kronika Rodzinna” 1905, nr 18.
- W sprawie wstrzeźliwości*, „Przegląd Katolicki” 1896, nr 8.
- Walka z alkoholizmem w Łodzi*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 30.
- Warszawskie chrześcijańskie Towarzystwo ochrony kobiet*, „Czystość” 1909, nr 33-34.
- Wystawa przeciwalkoholowa*, „Rozwój” 1909, nr 231.
- Z różnych stron*, „Głos” 1896, nr 15.
- Zakład poprawczy dla moralnie zaniedbanych dziewcząt*, „Kronika Rodzinna” 1890, nr 21.

## Social initiatives for the benefit of the extermination of pathologies in the Kingdom of Poland on the turn of the 19<sup>th</sup> century

### Summary

Social and economic changes in the Kingdom of Poland on the turn of the 19<sup>th</sup> century were accompanied by the increase of social pathologies. Various groups of society played an important role in fighting the pathologies. Philanthropic societies opened protective and educational institutions for the poor children and deprived of parental care as well as for adults who were not able to work. A meaningful area of activity was the fight with alcoholism and prostitution conducted by a number of societies. Medical circle joined actively the initiative by organizing lectures and exhibitions. One of the most important aims of the activity in this area was the prevention of pathologies among young people. A special attention was paid to the development of various forms of help for children from the poorest town and country families (for instance, the opening of day-nurseries, work-houses, community centres). The initiators of social, protective and educational initiatives for the benefit of the poor and excluded appealed to the ideas of philanthropy and charity. A meaningful number of activities was conducted under the auspices of the Catholic church. On the turn of the 19<sup>th</sup> century various intelligentsia groups joined the initiative. All the activities were the way of the fulfilment of the ideas of social solidarity.

Keywords: the Kingdom of Poland, mercy, philanthropic societies, philanthropy, social pathologies.